

Wyrobisz, Andrzej

„Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych”, red. Zenon Hubert Nowak, Andrzej Radzimiński, Toruń 1998 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 90/4, 569-572

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych, pod redakcją Zenona Huberta Nowaka i Andrzeja Radziwińskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1998, s. 192.

Recenzowany tom jest zbiorem referatów wygłoszonych na sesji naukowej (Toruń 1997 r.) poświęconej historii kobiet i rodziny w polskim średniowieczu i na początku czasów nowożytnych. Nie jest to więc wyczerpujące przedstawienie tych zagadnień (tradycyjnie już zabrakło miejsca dla kobiet i rodzin na Litwie i Rusi, a przecież chronologiczny zakres wydawnictwa obejmuje czasy unii polsko-litewskiej, zaś sytuacja kobiet na Litwie i prawosławnej Rusi różniła się znacznie od tej z ziem koronnych) lecz prezentacja badań prowadzonych przez autorów nad wybranymi przez nich problemami. Trudno jest recenzować taki zbiór jako całość, możemy tylko skupić się na niektórych szczególnie interesujących bądź prowokujących do dyskusji rozprawach.

Tom otwiera referat Marii Koczerskiej „Geneza, znaczenie i program dalszych badań nad kobietą i rodziną w średniowieczu i nowożytności” (s. 7–17), stanowiący znakomite wprowadzenie do tematyki toruńskiej konferencji, klarownie prezentujący stan badań, specyficzne cechy dawnej rodziny (jak podkreśla autorka, różniące się znacznie od rodziny współczesnej), a zwłaszcza polskiej rodziny (różniące się pod wieloma względami od średniowiecznej i nowożytnej rodziny zachodnioeuropejskiej), trudności badawcze, problemy kontrowersyjne. Bardzo trafnie Koczerska zwraca uwagę na znaczenie badań nad rodziną w okresie nowożytnym i nowoczesnym dla zrozumienia historii rodziny w średniowieczu (s. 8–9), przypominając w tym miejscu studia prowadzone nad historią kobiet w XIX w. pod kierunkiem Andrzeja Szwarca i Anny Żarnowskiej, a także prace etnografów. Szkoda, że nie wymieniła przynajmniej najważniejszych polskich specjalistów zajmujących się historią kobiet i rodziny w okresie staropolskim: oprócz Andrzeja Karpiańskiego także Irena Gieysztorowa, Zbigniew Kuchowicz, Andrzej Wyczański, Maria Bogucka, Cezary Kukło, Michał Kopczyński.

Leszek Zygnier zajął się problemem oskarżeń o czary i kształtowania się stereotypu czarownicy na przełomie XV i XVI w. („Kobieta–czarownica w świetle ksiąg konsystorskich z XV i początku XVI w.”, s. 91–101). Były to początki procesów o czary w Europie, w Polsce wypadków takich było jeszcze bardzo mało, ich nasilenie nastąpiło dopiero — wedle dzisiejszego stanu naszej wiedzy — w drugiej połowie XVII i pierwszej połowie XVIII w., gdy w Europie procesy czarownic już wygasły. Nie jest łatwo badać zjawisko, które interesuje nas przede wszystkim jako masowe, w jego załazkowym stadium, kiedy nie ma jeszcze charakteru masowego. Nie jest też łatwo mówić o wizerunku czarownicy wyłącznie na podstawie źródeł sądowych, jakimi są akta konsystorskie. O ograniczonej wiarygodności takich źródeł i ich jednostronności pisano już wielokrotnie (m.in. Maria Koczerska w recenzowanym tomie). Nie można też traktować procesów o czary jako fenomenu samoistnego, był on bowiem częścią znacznie szerszego zjawiska, dobrze znanego w Europie już w średniowieczu, ale trwającego do dziś, mianowicie prześladowań pewnych kategorii ludzi z powodu ich inności lub domniemyanych zagrożeń dla społecznej stabilizacji. Te kategorie to Żydzi (lub inne mniejszości etniczne i wyznaniowe, np. Cyganie, Ormianie, muzułmanie), przewlekłe i śmiertelnie chore (w średniowieczu trędowaci, później inne rodzaje chorych), heretycy, homoseksualiści, wreszcie czarownice. Represjonowanie tych grup społecznych miało zawsze charakter wskazywania na „kozła ofiarnego” celem odwrócenia uwagi społeczeństwa od istotnych przyczyn klęsk i nieszczęść, rozładowania napięć i frustracji, wyeliminowania konkurentów z życia gospodarczego lub politycznego, stworzenia pozorów przeciwdziałania nekającym społeczeństwo trudnościom¹. Towarzyszył temu proces stereotypizacji „wrogów publicznych” czyli właśnie to, co Leszka Zygniera w odniesieniu do czarownic interesuje. Zarówno działania represyjne jak i stereotypizację „wrogów publicznych” trzeba widzieć na tle ówczesnego stanu umysłów, bo społeczeństwo — lub przynajmniej jego część — musiało wierzyć w czary i możliwości kontaktu z diabłem, w to, że Żydzi dokonują mordów rytualnych i zatrują studnie, w łatwość

¹ R. I. Moore, *The Formation of a Persecuting Society. Power and Deviance in Western Europe, 950–1250*, Oxford 1987; J. Richards, *Sex, Dissidence and Damnation. Minority Groups in the Middle Ages*, London–New York 1991, 2. wyd. 1995. Por. też A. Wyrobisz, *Książka o genezie społeczeństwa represyjnego*, PH t. LXXXII, 1991, nr 2, s. 309–314.

zarażenia się trądem, w różne brednie głoszone o heretykach lub homoseksualistach. Być może dla badania tego stanu umysłów akta sądowe, które wykorzystał autor, są źródłem odpowiednim, ale nie wystarczającym.

Kobieta–czarownica to jeden biegun ówczesnych wzorów kobiet. Na drugim biegunie była kobieta–święta. Tym ostatnim, czy raczej kobietom zdobywającym szanse na świętość przez bogobojne życie, wstąpienie do klasztoru, pobożne fundacje, poświęcono kilka referatów: Marka Derwicha „Kobieta w świecie mnichów. Ze studiów nad praktyką klauzury w średniowiecznych zakonach mniszych w Polsce” (s. 57–68), Przemysława Wiszewskiego „Mniszki benedyktyńskie i ich rodziny w średniowieczu na przykładzie opactw śląskich od drugiej połowy XIII do połowy XVI w. (Legnica, Lubomierz, Strzegom)” (s. 69–90) (tu w rozdziale o wstępowaniu dziewcząt do klasztorów zabrakło odesłania do bardzo ważnego artykułu Johna Boswella o oblatkach²), Piotra Olińskiego „Fundacje i legaty religijne kobiet świeckich w wielkich miastach pruskich” (s. 143–160). Ta ostatnia rozprawa obejmuje faktycznie szerszy krąg zagadnień, niż zapowiada jej tytuł, prezentuje bowiem różnorodną aktywność kobiet, nie tylko dewocyjną, ale charytatywną, a także ich udział w życiu zawodowym. Do tej grupy tematycznej zaliczyłbym też tekst Marii Boguckiej „Reformacja i kontreformacja a pozycja kobiet u progu ery nowożytnej” (s. 175–192), (toż samo w książce tejże autorki „Białogłowa w dawnej Polsce”, Warszawa 1998, s. 86–113) traktujący nie tylko o stanowisku protestantów w kwestii kobiet, ale szeroko o ich udziale w życiu religijnym.

Po środku była rzeczywistość życia codziennego: kobiety w roli żon i matek, kobiety pracujące zawodowo. O nich mówią referaty: Jana Wróniszewskiej „Kobieta niezależna z rodziny rycerskiej w średniowieczu” (s. 19–33), Tomasza Jurka „Ślub z obcym. Żony i córki niemieckich rycerzy na Śląsku w XIII–XIV w.” (s. 33–44), Andrzeja Radzińskiego „Obraz kobiety w dokumentach papieskich z okresu pontyfikatu Marcina V (1417–1431)” (s. 45–56), Zenona Huberta Nowaka „Dziecko w rodzinie mieszczańskiej państwa krzyżackiego” (s. 103–113). Duże znaczenie ma rozprawa Janusza Tandekiego „Kobieta w rzemiośle wielkich miast pruskich na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych” (s. 161–173), omawiająca udział kobiet w produkcji rzemieślniczej oraz w życiu rzemieślniczych korporacji (cechów, bractw). Problemy te są dotąd słabo rozpoznane zarówno na gruncie polskim, jak i w średniowiecznej i nowożytnej Europie. Oprócz nieco bliżej znanego bezpośredniego udziału kobiet w produkcji i dystrybucji wyrobów rzemieślniczych w charakterze najmniejszej siły roboczej oraz problemów opieki społecznej, jaką zapewniały cechy wdowom po mistrzach i ich córkom, bardzo ważna a zupełnie nie oświetlona w literaturze naukowej jest rola kobiety–żony mistrza jako współuczestniczki obok swego męża w procesie produkcyjnym i organizacji warsztatu, a także w cechu — wszak warsztaty cechowe były przedsiębiorstwami rodzinnymi i każdy członek rodziny rzemieślnika (żona, a także dzieci i traktowani jak członkowie rodziny uczniowie i czeladnicy) miał w nim wyraźnie określoną rolę. A do prac cytowanych przez autora (oraz przeze mnie w artykule „Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze”, PH t. LXXVII, 1986, nr 3, s. 328–329) dodałbym nowe artykuły Diane Frappier–Bigras, G. Rosser, M. Kowaleski³.

Szkoda, że obok prac poświęconych kobietom i rodzinom stanu rycerskiego oraz mieszczańskim nie znalazły się rozprawy o kobietach wiejskich i rodzinach chłopskich, choć w tej dziedzinie właśnie jest w Polsce kilku kompetentnych autorów (Andrzej Wyczański, Anna Izdorczyk–Kamler, Michał Kopczyński).

W nowoczesnych badaniach nad historią kobiet i rodziny ogromną rolę odgrywa demografia historyczna, dostarczająca zobiektywizowanych w liczbach i wskaźnikach informacji pozwalających skutecznie weryfikować przestarzałe schematy. Najlepsza bodaj monografia o historii rodziny późnośredniowiecznej, „Les Toscans et leurs familles” Davida Herlihy’ego i Christine Klapisch–Zuber, należy do tego właśnie kierunku badań, podobnie jak prace najwybitniejszych polskich specjalistów historii kobiet i rodziny staropolskiej: Ireny Gieysztorowej, Andrzeja Wyczańskiego, Cezarego Kukli, Michała Kopczyńskiego. W omawianym tu tomie podejście demograficzne reprezentuje tylko rozprawa Krzysztofa Mikulskiego „Kondycja demograficzna rodziny mieszczańskiej w Toruniu w XVI–XVII w. (na przykładzie genealogii Neisserów)” (s. 115–142). Ze

² J. E. Boswell, *Expositio and Oblatio. The Abandonment of Children and the Ancient and Medieval Family*, „The American Historical Review” t. LXXXIX, 1984, nr 1, s. 10–33.

³ D. Frappier–Bigras, *La famille dans l’artisanat parisien du XIII^e siècle*, „Le Moyen Age” t. XCV, 1989, nr 1, s. 47–74; G. Rosser, *Workers’ Associations in English Medieval Towns*, [w:] *Les métiers au Moyen Age. Aspects économiques et sociaux*, wyd. P. Lambrechts, J.–P. Sosson, Louvain-la-Neuve 1994, s. 290; M. Kowaleski, *Crafts, guilds and women in the Middle Ages: fifty years after Marian K. Dale*, „Signs: Journal of Women Culture and Society” t. XIV, 1989, s. 474–488.

źródła raczej nietypowego dla demografów — kroniki–genealogii toruńskich mieszczan Neisserów, Mikulski wydobyl dla lat 1580–1720 informacje dotyczące ok. 1250 osób, wystarczająco dokładne i wiarygodne by obliczyć średnią długość życia (ze zróżnicowaniem na kobiety i mężczyzn), strukturę wiekową zgonów, wiek zawierania małżeństw, dzietność i okres płodności kobiet, a więc podstawowe wskaźniki demograficzne, zarazem podstawowe dane dotyczące struktury i charakterystyki rodziny. Rezultaty są bardzo interesujące, w dużej mierze potwierdzają wyniki badań demograficznych prowadzonych w innych ośrodkach: wysoką śmiertelność niemowląt i dzieci, niską średnią długości życia (wyższą u kobiet), wysoki wiek zawierania małżeństw (wyższy u mężczyzn), niewielką liczbę dzieci w rodzinie. Mikulski stwierdza wyraźne objawy kryzysu demograficznego w Toruniu w XVII w. i wiąże jego przyczyny przede wszystkim z czynnikami naturalnymi — ochłodzeniem klimatu, spowodowanymi przez to klęskami nieurodzaju i głodu. Wymaga to jeszcze weryfikacji na szerszej podstawie źródłowej.

Historia kobiet i historia rodziny — to tematy *très en vogue* w historiografii zachodnioeuropejskiej i północnoamerykańskiej, a także w polskiej, ostatnich kilkudziesięciu lat. Badania te mają dwojakie walory poznawcze. Pierwsze — to cele ściśle naukowe. Badania te należą do historii społecznej, zmierzają do poznania roli kobiety w społeczeństwie. I w tej dziedzinie historycy osiągnęli już bardzo wiele, można powiedzieć że osiągnęli już kres możliwości poznawczych i nowych rewelacyjnych odkryć spodziewać się nie należy. Inaczej przedstawia się sprawa z badaniami nad historią rodziny. Są to badania nad mikrostrukturami społecznymi, których znajomość jest niezbędna dla zrozumienia wielu procesów historycznych zachodzących w makroskali — np. formowania się stosunków feudalnych w średniowiecznej Europie albo funkcjonowania ustroju Rzeczypospolitej w okresie wczesnonowoczesnym. W tej dziedzinie wiele jeszcze zostało do zrobienia i każde nowe opracowanie poświęcone historii rodziny budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Drugi walor tych badań wiąże się raczej ze społeczną świadomością, świadomością historyczną, kształtowaniem obiegowych pojęć o dawnej rodzinie i o pozycji kobiet w przeszłości. Te obiegowe opinie pełnią bardzo ważną rolę we współczesnym życiu, używane są przez polityków i przez Kościół do kształtowania określonych postaw i zachowań. Składają się na nie mity i stereotypy dość odległe od rzeczywistości lub wręcz z nią sprzeczne. Demitologizacja społecznej wiedzy o historii kobiet i rodziny jest więc ważnym zadaniem prowadzonych w tej dziedzinie badań naukowych.

A jeśli mowa o demitologizacji i odrzucaniu stereotypów, badania nad historią rodziny pokazują przede wszystkim, że wbrew rozpowszechnionym mniemaniom, iż formy i sposoby funkcjonowania rodziny są stałe i niezienne, były one właśnie historycznie zmienne (M. Koczerska, s. 10). I dlatego porównywanie rodziny współczesnej z rodziną staropolską lub średniowieczną są albo zupełnie niedopuszczalne i absurdalne, albo trzeba je czynić z wielką ostrożnością. Prowadzone od kilkudziesięciu lat (także i w Polsce) badania nad demografią historyczną każą odrzucić pogląd, jakoby rodzina była zawsze podstawową, a więc wszechogarniającą, komórką społeczną — nie mogło tak być skoro w wielu dawnych społeczeństwach i w wielu okresach dziejów znaczny odsetek ludzi (niekiedy ponad 50%) pozostawał poza strukturami rodzinnymi, nigdy ci ludzie własnych rodzin nie zakładali, niekiedy jednak wchodząc w cudze struktury rodzinne (np. w charakterze służby domowej, najemników). Każę to zwrócić szczególną uwagę na problem osób samotnych, zwłaszcza kobiet (M. Koczerska, s. 14)⁴. Wiąże się z tym problem upowszechnienia konkubinatu (tamże, s. 13). Przypomnieć trzeba znany przecież (ale nie uświadamiany) fakt, że wymóg zawierania (i rejestrowania) małżeństw w kościele i w obecności duchownego wprowadził dopiero sobór trydencki (w Polsce od 1577 r.). Poprzednio za ważne uznawane były (także przez Kościół) związki małżeńskie zawarte według obyczaju miejscowego, bez udziału kapłana (a więc śluby cywilne), mimo że od XIII w. w ustabilizowanych społecznie środowiskach praktykowano śluby zawierane *in facie ecclesiae* (M. Koczerska, s. 13). I nawet po przyjęciu dekretów soboru trydenckiego dotyczących sakramentu małżeństwa, śluby zawierane poza kościołem były jeszcze długo w Polsce praktykowane i uznawane za ważne (także tzw. *matrimonia clandestina* uznane nawet bullą papieską)⁵. Dodać należy, że związki

⁴ C. K u k l o, *Kobieta samotna w miastach Europy przedprzemysłowej jako przedmiot badań historycznych*, [w:] *Miasto – region – społeczeństwo*, Białystok 1992, s. 281–293; tenże, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998.

⁵ Por. J. A. B r u n d a g e, *Law, Sex and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago–London 1987; J. G o o d y, *The Development of the Family and Marriage in Europe*, Cambridge 1983. O polskim prawie małżeńskim zob. J. B a r d a c h, *Historia*

jednopłciowe (homoseksualne) budzące dziś takie emocje i usilnie zwalczane przez Kościół katolicki jako rzekome zagrożenie rodziny, były znane (i aprobowane przez Kościół) w starożytności i w średniowieczu⁶. Życie rodzinne w średniowieczu i w czasach nowożytnych nie było tak sielankowe i bogobojne jak to wygląda w obiegowych stereotypach, a także w tradycyjnych ujęciach podręcznikowych i popularnych, wręcz przeciwnie obfitowało w dramaty i napięcia⁷. Rola kobiety w rodzinie była też inna, niż to sobie wyobrażono w owych stereotypach. W średniowiecznej Polsce nikomu nie „przyszedłby do głowy model małżeństwa określanej dziś jako partnerski” (J. Wroniszewski, s. 25), ale wśród polskich arian w XVI i XVII w. właśnie można mówić o związkach partnerskich (M. Bogucka, s. 192). „Niezależność finansowa żony powodowała w znacznym stopniu emancypację spod władzy męża” (J. Wroniszewski, s. 25, 33). Kobiety cieszyły się swobodą w zakresie dziedziczenia, aktywności zawodowej i procesowej, wyboru małżonka. Zwrócić też trzeba uwagę na to, że częsta nieobecność w domu rycerza, a potem szlachcica–ziemianina, powodowana obowiązkami wojskowymi i publicznymi, udziałem w życiu politycznym (jakże częste sejmiki oraz różnorodne wiece i zjazdy), zmuszała niejako kobiety–żony do znacznie większej, niż się sądzi, aktywności w zarządzaniu majątkiem, podejmowaniu decyzji gospodarczych, wychowywaniu dzieci. Sprostować należy rozpowszechnione przekonanie, że dawniej małżeństwa zawierano w bardzo młodym wieku. Jak wynika z badań demograficznych (w recenzowanym tomie K. Mikulskiego) było wręcz przeciwnie, przeciętna wieku zawierania małżeństwa (zwłaszcza mężczyzn) była wysoka (nawet powyżej 30 lat), co zresztą było uwarunkowane sytuacją materialną uniemożliwiającą wcześniejsze zakładanie rodzin, ale może też być interpretowane jako celowe działanie mające ograniczyć prokreację. Stwarzało to jednak problemy w zakresie moralności seksualnej, wszak w okresie największej aktywności seksualnej młodzi mężczyźni pozostawali kawalerami.

Te i inne jeszcze problemy czekają na dalsze badania, a ich rezultaty na wprowadzenie do obiegu i do społecznej świadomości w nadziei, że stopniowo będą one wypierać przestarzałe schematy i fałszywe stereotypy.

Na zakończenie z ubolewaniem muszę zwrócić uwagę, że recenzowana publikacja nie jest wolna od uchybień edytorskich, zawiera sporo błędów literowych, niekiedy drastycznie zniekształcających tekst (zwłaszcza w tytułach i cytatach łacińskich, ale nie tylko; kuriozalnym błędem jest: Instytut Archeologii i Etiologii, s. 16, zamiast: Etnologii). Wspominam o tym dlatego, że uważam za wysoce niepokojące zjawisko obniżania się poziomu edytorskiego polskich publikacji naukowych i popularnonaukowych w ostatnich latach. Bez troska wydawców, mających na uwadze wyłącznie zyski i szybkość działania, prowadzi wręcz do katastrofy.

Andrzej Wyrobisz
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historii Sztuki

państwa i prawa Polski t. I, Warszawa 1964, s. 492 oraz Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski* t. II, Warszawa 1968, s. 277–278, gdzie dalsze wskazówki bibliograficzne.

⁶ J. E. Boswell, *Same-sex Unions in Premodern Europe*, New York 1994.

⁷ Zob. np. J. Seredyka, *Księżniczka i chudopacholek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska — Stanisław Tymiński*, Opole 1995. Por. też J. E. Boswell o oblatkach.